Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA
5. STYCZNIA 1921.
NR. 3. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O naszą „południową” politykę.

Dalecy jesteśmy od krytyki działalności naszego ministra spraw zagranicznych lub od dawania mu jakichś pouczeń. Ale, ponieważ żyjemy w czasach rządów nawskróś demokratycznych, gdy polityka przestała być już monopolem „gabinetów“ a opinia publiczna coraz bardziej się nią zajmuje, pozwolimy sobie przeto zastanowić się nad jednym ważnym momentem naszych spraw zagranicznych.

Polska od czasu swego powstania tak jest zajęta sprawami na wschodzie i obu Śląskami, że zapomina o tem, co się dzieje na południu jej granic. Dopiero najazd bolszewicki na Polskę, zagrażający równocześnie Rumunii, gotowość Węgier przyjścia Polsce — w chwili największego niebezpieczeństwa — z pomocą, próba nawiązania stosunków handlowych z Rumunią, Bulgaryą i Węgrami, usiłowania stworzenia „małej ententy“, a w końcu przyjazd Take Jonescu i w ostatnich czasach Stambolijskiego — przypomniały społeczeństwu, że za Karpatami istnieją państwa, które, bądź co bądź, mogą mieć wpływ na przyszłą politykę Polski.

Podobno sprawa nawiązania stosunków z Rumunią i Bułgaryą jest na dobrej drodze. Jednak o jakichś krokach, celem wejścia w ściślejszy kontakt z państwem węgierskiem dotąd nic nie wiadomo. A przecież z narodem węgierskim, oprócz świetnych tradycyi i wzajemnych sympatyi, łączą nas wspólne interesy ekonomiczne i polityczne. Stosunki między nami a Węgrami tak się naogół szczęśliwie ukształtowały, że brak w nich sprzeczności, owszem w wielu wypadkach możemy sobie wzajemnie pomódz.

Wszystkich tych danych niewykorzystaliśmy celem utrwalenia naturalnych związków i zyskania sobie w narodzie węgierskim stałego i oddanego przyjaciela. Poza oficyalnem przedstawicielstwem i płatonicznemi delegacyami, nasz rząd wobec Węgier zachowuje się pasywnie. Wprawdzie w tych dniach ma się tam udać specyalna delegacya polska dla zawarcia układu kompensacyjnego, ale o niej narazie nie mamy bliższych informacyj.

Tymczasem rząd nasz powinienby z całą energią śledzić za tem, co się dzieje za Karpatami. Rewizya sprawy cieszyńskiej wraz z krzywdzącemi nas granicami na Orawie i Spiszu, zniesienie za wszelką cenę korytarza czeskiego i uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, a tem samem bezpośredniego i najkrótszego dostępu na Bałkan i na południe, powinno być celem naszej zakarpackiej polityki.

Czesi korytarzem czesko-rosyjskim zamknęli naród węgierski wśród samych nieprzyjaciół. Węgrzy w tej pułapce duszą się, mogą marnie wegetować, ale nie żyć. Smutnie wyglądałaby nasza niepodległość, jeżeliby w przyszłej obronnej walce z Rosyą sowiecką nasze transporty z zachodu uzależniono były tylko od widzimisię tak dla nas serdecznie nastrojonego narodu czeskiego, albo też od humoru robotników gdańskich. Dlatego też wspólna granica z Węgrami jest nam konieczna. Korytarz czesko-rosyjski, będący źródłem wiecznych niepokojów we wschodniej Małopolsce, musi zniknąć.

Jak dla nas jest ważną wspólna granica z państwem węgierskiem, świadczą trudności, na które natrafiają nasze transporty. Dr. Foltenyi, członek delegacyi węgierskiej, oświadczył, iz z powodu różnicy walut, korytarz czeski powiększa koszta transportowe między Warszawą a Budapesztem o 50%. Zaś wskutek dzisiejszej polityki kolejowej czeskiej, towar z Węgier do Polski i odwrotnie, zamiast iść bezpośrednio przez Słowaczyznę, musi przechodzić Bogumin — co znowu bardzo podnosi koszta. Dunaj, na którym komunikacya ma być otwarta z końcem marca, względnie z początkiem kwietnia, umożliwiłby nam bezpośrednie połączenie z Bałkanem. Przez Węgry mamy także wprost otwartą drogę ku morzu Egejskiemu i Adryatykowi.

Wprawdzie jesteśmy krajem rolniczym, ale jeszcze przez szereg lat będziemy skazani na obcą pomoc zbożową. A znaleźć ją możemy przedewszystkiem w Rumunii, Bułgaryi i na Węgrzech, skąd otrzymaliśmy już bez żadnej rekompensaty zwyż 1500 wagonów zboża.

Traktatem w Trianon koalicya ogromnie skrzywdziła naród węgierski. Stracił on większość swoich lasów i prawie wszystkie kopalnie. Pozostały mu tylko znakomite środki komunikacyjne, w szczególności zaś Dunaj, jako główna arterya międzynarodowego tranzytu. Mimo wyniszczenia dwoma rewolucyami i okupacyą rumuńską — posiadają Węgrzy na wywóz jeszcze dziś ogromne zapasy zboża, paszy, tytoniu, wina i t. d. Cierpią zato na brak nafty, drzewa, soli, węgla i niektórych produktów kopalnianych, które mogą otrzymać z Polski.

Naród węgierski w ostatnich dwóch latach wiele przeszedł i wiele ucierpiał — jednak nigdy nie stracił wiary w lepszą przyszłość. A były minister, hr. Albert Apponyi, w świątecznym numerze „Neue Freie Presse“ oświadcza z wiarą, „iż widzi już wschodzącą jutrzenkę dla zewnętrznego odrodzenia Ojczyzny“.

Nie możemy dopuścić do tego, by ze wszystkich stron otaczali nas wrogowie. Nam, oprócz „dalszych“ przyjaciół, potrzeba także bezpośredniego życzliwego sąsiedztwa, któreby nam umożliwiło nietylko swobodną komunikacyę z południowym wschodem, ale także i z państwami zachodniemi. Sam Gdańsk nam nie wystarczy. A to może nam zabezpieczyć tylko nawiązanie ścisłych stosunków z narodem węgierskim.

H. MIANOWSKI.

Listy z Poznania.

Dnia 30 grudnia 1920.

(Druga rocznica. — Troska. — Geneza strajku. — Rzekomy podkład. — Dziennik bezrobotnych. — Widoki, opinia. — Złe milczenie. — Głos „Germanii“.

Dwa lata minęło onegdaj, jak Poznań zrzucił z siebie jarzmo pruskie. Do dziś dnia mieszkańcy grodu Przemysława z odcieniem samochwalstwa opowiadają przybyszom z Kongresówki i Małopolski, jak to oni „zrobili rewolucyę“. Posypały się wydawnictwa — wspomnienia o rewolucyi poznańskiej, pióra Rybki, Hulewicza, Rzepeckiego i innych. Przełomową datę 27 grudnia upamiętniono przez nadanie jej jako nazwy ulicy jednej z najruchliwszych w mieście. Dzień „rewolucyi“ obchodzono w roku zeszłym odświętnie, Paderewski piękną przemowę był wygłosił z okien Bazaru. I teraz starano się podnieść rocznicę wyzwolenia do rzędu obchodów niemal narodowych; w kościołach odprawiono nabożeństwa, wojsko odbyło defiladę, popołudniu trzykrotnie zagrzmiały z placu Wolności salwy armatnie. Właściwy obchód odbył się na Starym Rynku, gdzie mówcy uliczni przypominali znaczenie rewolucyi, ale słowa ich ginęły w przestrzeni, a przytem nurtowała tłumem jakaś troska, która nie pozwalała się wypędzić. Nie zagrzał zgromadzonych mas „Hymn Rzeczypospolitej“, muzyka Nowowiejskiego, a „Rota“ nieszczególnie śpiewana, była raczej pożegnaniem smutnem, niż walną obietnicą i mocną pobudką.

Tak, życie w Poznaniu, zrzadka wybuchające większym płomieniem, znowu przygasło wskutek — bezrobocia drukarzy. Jak już pisałem, strajk powstał rzekomo na tle ekonomicznem z powodu nieuwzględnienia żądań pracowników. Formalnie żądań tych nie określono, prywatnie dano do zrozumienia, że sięgają one od 75 do 100 proc. wzwyż.

Ale pracodawcy nie chcieli wogóle wchodzić w układy ze Związkiem Drukarzy, uważając, że zawarta (przed 16 dniami) ugoda taryfowa nie podlega ponownemu rozpatrzeniu; dla obrony swego stanowiska ogłosili zajmującą statystykę, która stwierdza, że gdy koszty utrzymania wzrosły od lipca 1917 r. trzydziestokrotnie, w tym samym czasie płace drukarzy podniosły się pięćdziesiąt razy. Wynoszą one w tej chwili więcej niż zarobki np. dobrze już płatnych metalowców i stolarzy, różnica bowiem dochodzi do 11 marek na godzinę! Na to w szorstkiej odpowiedzi pracownicy oświadczyli, że nie myślą się wdawać w „długie piśmienne polemiki“ i postawiwszy ultimatum — bezskuteczne — rozpoczęli strajk, który trwa blisko 2 tygodnie.

Wyraziłem się, że ma on podkład „rzekomo“ zarobkowy. Otóż są dane, które przemawiają za tem, że socyaliści dla własnych celów wytrącili ogół pracowników drukarskich z równowagi i popchnęli go, a raczej zmusili do bezrobocia. Bo dziwna rzecz, wszystkie gazety przestały wychodzić, tylko nie „Tygodniczek Ludowy“, organ P. P. S., tem nawet udziela gościny „Nowinom Poznańskim“. Jakkolwiek „Nowiny“ pod względem układu szwankują, przyznać trzeba, że socyaliści zapowiadany od dawna cel osiągnęli — mają swój dziennik. Nie dość, że zmusili do milczenia organy mieszczańskie, ale zakneblowali usta „Prawdzie“, która jest półoficyalnym znowu organem Polskiego Zjednoczenia Zawodowego. Strajk drukarzy jest więc nie tylko walką klasową.

Konieczność skupienia się narodowych żywiołów robotniczych narzuca się siłą faktów, a dla chrześcijańskich organizacyi otwiera się wobec prowokacyi socyalistycznej, ospałości i rozdwojenia w „bezpartyjnem“ Zjednoczeniu szerokie pole działania. Brak tu przywódców, ogół pracowników grzeszy krótkowidztwem i biernością niemniej, niż w innych dzielnicach Polski. Jak słyszałem, wielu pracowników drukarskich z niechęcią porzuciło pracę i nie dziw, wynagrodzenie z kasy strajkowej dosięga ledwie 10 proc. ich zarobków normalnych. Pracodawcy ze swej strony nie kwapią się z zakończeniem bezrobocia, licząc na swoje zwycięstwo, w tych dniach wyjść miała „Gazeta Wspólna“ wydawana kosztem właścicieli zakładów drukarskich. Czyżby to była zapowiedź zaostrzenia się i przedłużenia bezrobocia? Niecierpliwią się czytelnicy, niecierpliwą się biura ogłoszeń, które przez strajk tracą ogromne sumy. Opinia jest przeciwna strajkującym, drukarze nie pociągnęli dotąd kolegów z innych gałęzi pracy mimo odezwy w tym celu wydanej.

Ale milczenie prasy niedobrze oddziaływa na stosunki polityczne. Właśnie odezwała się wroga nam berlińska „Germania“, cytując nieszczęśliwie ułożone sprawozdanie z wiecu inwalidów poznańskich. „Skrupulatny“ referent „Dziennika Poznańskiego“ zamieścił czyjeś głupie odezwanie na wiecu, że jak tak dalej pójdzie, to ani jeden głos nie oddadzą za Polską inwalidzi śląscy. W to graj organowi centrum! pod znamiennym tytułem „Keine Stimme für Polen“ — „Germania“ daje urywkowy przekład z tego wiecu. A nasza prasa milczy, milczy z musu...

AMICUS.

Sprostowanie ministeryalne.

Z Ministerstwa Spraw wojskowych (Oddz. II Szt. Biuro prasowe, Nr. 139/pres.) otrzymujemy pismo następujące:

„W związku z art. pomieszczonym w Nr. 281 „Głosu Narodu“ — Biuro prasowe M. S. Wojsk. wyjaśnia, iż w obrębie D. O. G. Kraków nie są znane władzom wojskowym żadne tajne organizacye o charakterze militarnym. Związki strzeleckie zaś są organizacyą jawną, działającą za zezwoleniem i w porozumieniu z władzami wojskowymi. „Egzekutywy“ akademickie czy studenckie działają również jawnie, nie są żadną organizacyą wojskową i wojsko niema na nie żadnego wpływu. Decydować o nich mogą w porozumieniu z młodzieżą jedynie odnośne władze akademickie i szkolne. „Egzekutywy“, które powstały w okresie przesilenia wojennego są obecnie w stanie likwidacyi“.

Pismo powyższe w gruncie rzeczy niewiele może zmienić nasze zapatrywania, wyrażone w artykule pt. „Metody spiskowe“, o który chodzi. Ministerstwo bowiem przyznaje, że „Związki strzeleckie“ działają za zezwoleniem i w porozumieniu z władzami wojskowymi — a nam właśnie chodziło w powyższym artykule o napiętnowanie metod, niedopuszczalnych w państwie o normalnie zorganizowanych władzach wojskowych i administracyjnych.

Czem były i są „Związki strzeleckie“ — wiadomo. Otóż, jeżeli kiedy, to teraz byłoby wskazanem, aby sprawy, naszej wojskowości tyczące, pozostawały tylko w ręku odnośnej władzy, a nie prywatnych stowarzyszeń o wybitnym charakterze partyjno-politycznym.

Przegląd polityczny.

Podczas gdy Polska czeka na konsultacyę ludową, która już w bliskim czasie ma rozstrzygnąć o przynależności ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej, paryski „Temps“ pisze, co następuje: Wilno jest kością niezgody między Polską a Litwą. Lecz w chwili obecnej, kiedy Rosya sowiecka, jak słychać, zgromadziła na granicy łotewskiej z górą 50.000 wojska, dowiadujemy się z zadowoleniem (?). iż porozumienie polsko-litewskie zaczyna wkraczać na dobre tory. Litewski minister spraw zagranicznych, Purycki, przedłożył konstytuancie kowieńskiej projekt unormowania sprawy wileńskiej. Według tego projektu okolica Wilna ma się się stać częścią składową Litwy, przyczem jednak otrzyma autonomię. Tak pisze „Temps“. Na jakiej podstawie przesądza ten półoficyalny dziennik francuski kwestyę przynależności ziemi Wileńskiej, trudno zgadnąć, gdyż fakty znane mówią o czemś wręcz przeciwnem.

— Niezmiernie aktualny problem naszej gospodarki kolejowej skłonił przed niedawnym czasem, jak wiadomo, jednego z inżynierów do rozesłania wszystkim posłom projektu sprzedaży, wzg. wydzierżawienia polskiej sieci kolejowej konsorcyum amerykańskiemu. Stąd usnuła się bezpodstawna pogłoska o dokonanej jakoby umowie z przedsiębiorcami zagranicznymi, pogłoska, zdementowana rychło przez czynniki rządowe. Aby sprawę gruntownie wyświetlić, współpracownik „Gazety Warszawskiej“ zwrócił się do pos. Stanisława Majewskiego z prośbą o informacye. Oto treść jego wywodów: Zarówno sprzedaż, jak wydzierżawienie sieci kolejowej jest pomysłem fantastycznym, niemożliwym obecnie do zrealizowania. Ażeby kolejnictwo nasze doprowadzić do porządku, trzebaby na to około 500 miliardów mkp.; suma ta obala bezwarunkowo pomysł sprzedaży. Dzierżawa okaże się również utopią, jeżeli zważymy, że czysty zysk naszych kolei powinienby wynieść (licząc od 5—8 proc. od całego włożonego w nie kapitału) 30—45 miliardów rocznie, podczas gdy obecnie mamy 13-miliardowy deficyt. Pominąwszy zaś wszelkie inne przeszkody, dobra gospodarka może istnieć tylko przy pełnej władzy wewnątrz przedsiębiorstwa. Konsorcyum zagraniczne, wkładając w nasze koleje 500 miliardów, musiałoby wydobyć swój procent w wysokości około 60 miliardów rocznie. By to uczynić, trzeba zwiększyć bardzo wydatnie wydajność pracy tak na linii, jak w warsztatach i biurach: jest to rzeczą niemożliwą przy istnieniu klasowych związków zawodowych, protegujących lenistwo i bezrobocie.

Tak więc każde konsorcyum, jakieby poważnie chciało wziąć w ręce nasze koleje i w nich gospodarować, przedewszystkiem zażądałoby od rządu albo rozwiązania związków klasowych kolejarzy, albo gwarancyi przeciwko terrorowi strajkowemu; gdyby zaś tego rząd nasz nie chciał, czy nie mógł uczynić, to konsorcyum musiałoby chyba zażądać utrzymywania własnej siły zbrojnej kolejowej, któraby wszelki terror także siłą zwalczała, co byłoby absurdem w państwie niepodległem. Te wszystkie momenty wykluczają możliwość sprzedaży, wzgl. dzierżawy naszej sieci kolejowej.

— Dzienniki paryskie, potrącając o aktualny powrót Konstantyna na tron grecki, rzucają przestrogę pod adresem koalicyi, której polityka, niezawsze racyonalna, mściła się na niej niejednokrotnie w czasie wojny światowej. Jako przykład odstraszający przytaczają zmienność oryentacyi perskiej w ciągu dwu lat ostatnich, kierując ostrze swego pióra głównie przeciwko Anglii.

Przed dwoma laty wojska angielskie wkroczyły do Persyi. Ludność witała je, jak zbawców, prosząc zarazem Radę najwyższą o pomoc w łagodzeniu klęsk, zadanych krajowi przez inwazyę turecką. Delegacyom, prośbom

Niemcy protestują.

Bytom. P. A. T. Dzienniki niemieckie donoszą z Berlina, że rząd niemiecki obradował we czwartek i piątek nad odpowiedzią na ostatnią notę ententy w sprawie głosowania na G. Śląsku. Wysłana zostanie nota protestująca do Rady ambasadorów.

Regulamin plebiscytu.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisya międzynarodowa aliancka w Opolu opracowała regulamin w sprawie głosowania na G. Śląsku, który będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Uprawnieni do głosowania są podzieleni na cztery kategorye, które obejmują:

1) Osoby urodzone na G. Śląsku. 2) Osoby urodzone tam, ale nie zamieszkałe. 3) Osoby nieurodzone na G. Śląsku, ale zamieszkałe tam od r. 1904. 4) Osoby, które od 1 stycznia 1904 mieszkały na G. Śląsku, ale przez władze niemieckie zostały wydalone.

Nadto komisya ustanawia kilkudniowe terminy, w których uprawnieni do głosowania będą mogli według sporządzonych list wnosić reklamacye i zarzuty. Termin głosowania zostanie przez komisyę później ogłoszony.

Wrocław. P. A. T. Biuro Wolffa „Breslauer Ztg.“ donosi, że międzykoalicyjna komisya w Opolu ustaliła regulamin co do plebiscytu na G. Śląsku. Wedle tego regulaminu plebiscyt nastąpiłby przed połową marca. Dziennik ten dodaje, że z regulaminu tego wynika, iż komisya międzykoalicyjna spełniła życzenie Korfantego, o których dowiedziano się z różnych doniesień.

Nowy Rok na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. Noc Sylwestrowa, Nowy Rok i niedziela przeszły na G. Śląsku spokojnie, wbrew zapowiadaniom niemieckim. W noc Sylwestrową tylko urządzili Niemcy pijacki pochód ze śpiewem „Deutschland ueber Alles“, który zwłaszcza przed lokalami polskimi i mieszkaniami wybitnych Polaków stawał się głośniejszym. Do starcia nie przyszło, dzięki taktowi ludności polskiej. Przez oba dni świąteczne wrzało życie w stowarzyszeniach polskich. Urządzono prawie wszędzie „Jasełka“, odczyty i t. d. Nowy Rok witała ludność na G. Śląsku jako dzień wyzwolenia po 700 latach niewoli, jako rok połączenia Górnego Śląska z Macierzą przez zwycięski plebiscyt.

ZJAZD DELEGATÓW ROBOTNICZYCH GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom. P. A. T. W niedzielę 2 b. m. w Katowicach odbył się Zjazd delegatów Narodowej Partyi Robotniczej. Było około 300 delegatów z całego G. Śląska. Zaproszony na zjazd p. Korfanty przedstawił obecny stan sprawy plebiscytowej na G. Śląsku. Uchwalono wysłać do gen. Leronda protest przeciwko dopuszczeniu do głosowania emigrantów, a do prez. min. Witosa depeszę hołdowniczą dla rządu polskiego imieniem robotników górnośląskich, zorganizowanych w Nar. Partyi Robotniczej.

RATUJĄ SIĘ FAŁSZAMI.

Bytom. P. A. T. Niemcy w swojej agitacyi plebiscytowej wskazują głównie na niski stan waluty polskiej w stosunku do niemieckiej. Charakterystycznem jest, że niemieckie banki już teraz rozszerzają wiadomości, że w styczniu i lutym marka polska spadnie do wartości 5 fenigów niemieckich. Widocznie poczyniły już w tym kierunku jakieś dalsze kroki ze względu na zbliżający się plebiscyt.

SKAZANIE PRZEMYTNIKÓW BRONI.

Bytom. P. A. T. Nadzwyczajny sąd koalicyjny w Opolu skazał na pótora roku więzienia Niemca, którego schwytano w Głogówku z transportem amunicyi i broni z poza linii demarkacyjnej. Ponieważ szofer automobilu zdołał zbiedz, oskarżony tłómaczył się, że do transportu nie należał i przysiadł się tylko w drodze, aby się dostać do Głogówka. Sąd koalicyjny nie uznał jednak tego tłomaczenia.

Lwów dla G. Śląska.

Lwów. P. A. T. Tydzień plebiscytowy we Lwowie rozpoczął się wczoraj manifestacyjnem zebraniem w sali ratuszowej po nabożeństwie pontyfikalnem w katedrze, odprawionem przez ks. biskupa Twardowskiego na intencyę akcyi plebiscytowej. W zebraniu wzięli udział członkowie prezydyum miasta, radni, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, posłowie i olbrzymie tłumy obywatelstwa różnych stanów. Prof. Romer, który obecnie powrócił z G. Śląska, wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacyi na Śląsku, stwierdzając, że Śląsk jest krajem tak polskim, że równie polskiego niema na świecie. Nigdzie bowiem nie mieści się tyle Polaków na jednym km. kwadr. co na Śląsku. Wezwał w końcu całe społeczeństwo do wytężającej pracy w kilku najbliższych tygodniach i do wielkiej ofiarności. Uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której zaznaczono między innymi, że społeczeństwo polskie uzna plebiscyt w sprawie G. Śląska tylko o tyle, o ile głosowanie odbędzie się bez fałszu i nadużyć. W razie zaś przeciwnym skorzysta z każdej sposobności, aby wyrządzoną krzywdę choćby siłą powetować. Domaga się dalej rezolucya odbycia plebiscytu w czasie najkrótszym, wyraża hołd Korfantemu i jego współpracownikom, wzywa całe społeczeństwo do ofiarności, władze do czujności, a młodzież do nieustannego pogotowia.

Mocarstwa zaczynają działać stanowczo

Warszawa. (Telef. wł.). Międzynarodowa komisya w Wersalu przyjęła sprawozdanie Focha, odnoszące się do zniewolenia rządu niemieckiego do wykonania traktatu wersalskiego. Wszystkie żądania, jak również wszystkie propozycye komisyi mają być ostatecznym terminem dla okazania przez Niemcy ich dobrej woli.

Paryż. P. A. T. (Ag. Havasa). Dotychczas w Paryżu nie otrzymano żadnych urzędowych wiadomości co do stanowiska rządu niemieckiego wobec oporu Niemiec w sprawie rozbrojenia.

Anglia wobec rozbrojenia Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.). Organ Lloyd George'a „Chronicle“ w sprawie rozbrojenia Niemiec pisze: Naród niemiecki zdaje się przechodzi na stronę reakcyi. Dziennik stwierdza, iż pomiędzy Londynem a Paryżem panuje zgoda w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Londyn. P. A. T. (Wied. B. kor.). „Daily News“ twierdzi, że rząd angielski uważa wprawdzie czujność za wskazaną, jest jednak zadowolony postępem rozbrojeń sił niemieckich. „Daily Express“ twierdzi, że Niemcy nie będą w stanie rozpocząć nowej wojny z koalicyą.

ZAWSZE TE SAME HASŁA!

Berlin. P. A. T. Kanclerz Fehrenbach zamieścił w „D. Allg. Ztg.“ z okazyi Nowego Roku artykuł, w którym nawołuje naród niemiecki do oszczędności, wzmożonej pracy i nietracenia wiary w lepszą przyszłość. Prezydent Rzeszy Ebert i minister obrony kraj. wydali odezwę do wojska, w której podnoszą, że siła wojskowa będzie najskuteczniejszym zadatkiem lepszej przyszłości Niemiec.

i zapewnieniom przyjaźni nie było końca. Koalicya postanowiła ugruntować niepodległość Persyi. Z nadarzającej się sposobności skorzystała skwapliwie Anglia, zawierając za plecami Francyi układ z Persyą, o którym dopiero „post festum“ zawiadomiła swoją sojuszniczkę, kiedy już w sytuacyi nic się zmienić nie dało. Był to niewątpliwie akt supremacyi angielskiej nad Persyą.

Dzisiaj odwróciła się karta. Enzeli, główny port perski na Morzu Kaspijskiem, znajduje się w ręku bolszewików i sprzymierzonych z nimi oddziałów muzułmańskich, podbnie, jak miasto Reszt, leżące na drodze z Teheranu do Enzeli, a Meched opuszczają Europejczycy. Ludność nie boi się wcale bolszewizmu i żegna Anglików z nietajonem zadowoleniem. Podczas gdy pełnomocnicy angielscy są jeszcze w Teheranie, rząd perski czyni przygotowania na przyjęcie posła sowietów rosyjskich. Anglia liczy na to, że po wycofaniu się jej z Persyi, prędzej, czy później, dojdzie do starcia Persów z bolszewikami na tle religijnem.

— Złudzenie! — woła jeden z publicystów francuskich. — Tylko idea narodowa mogłaby uzbroić ludy muzułmańskie przeciw bolszewizmowi. Koalicya wypuściła ten atut z ręki. Niechaj przykład Persyi będzie ostrzeżeniem na przyszłość. Tym razem przez lekkomyślne zaniedbanie otwarła Anglia bolszewizmowi wrota do Indyi. z—ł.

KRONIKA.

Kraków, 4 stycznia.

PO SYLWESTRZE. Bawił się Kraków jak szalony w tradycyjną Noc Sylwestrową. Zapełniły się wszystkie sale taneczne, kabaretowe, teatralne. Zapomnieli ludziska o wszelkich zgryzotach zeszłorocznych, a nad losem, jaki im gotuje Nowy Rok, zastanawiać się wówczas nie chcieli. Do późnej nocy gorzały światła także i w prywatnych mieszkaniach, gdzie na wesołej zabawie schodził czas do szarego ranka. Dzień sobotni, 1-szy dzień Nowego Roku, był dniem wiosennie ciepłym. Temperatura podniosła słupek rtęci do wysokości 8-miu stopni, a niebo pokryte chmurami, zsyłało nam rzęsisty deszczyk.

Obydwa święta zgromadziły w kościołach niewidziane w poprzednich latach tłumy pobożnej publiczności. Zapełniły się kościoły po brzegi, a z serc, pełnych ufności i prawdziwej żarliwości, płynęły ku niebu gorące modły, wszystkie na jedną skierowane nutę — o szczęśliwy Rok Nowy.

NOWY ROK ROZPOCZĄŁ SIĘ. Stanęliśmy na skręcie dalszej drogi życia i wzrok nasz rzucamy na całą jej rozciągłość, chcąc wyślędzić zaprząg, wiozący nasz los i zobaczyć tory, po jakich on posuwać się będzie. Rozgorączkowana myśl pragnęłaby lotem ptaka przesunąć się nad najbliższym naszej wędrówki okresem, ujrzeć się u jego końca, pełna wrażeń, syta doznanych momentów przeżyć, nie czekając aż odsłoni je powolna, systematyczna ręka Czasu. Cała nasza dusza pragnęłaby na chwilę bowyzwolić się z otaczającej ją cielesnej powłoki i przeniknąć to wszystkie jasne i ponure chwile, jakie jej przygotowało Przeznaczenie. Niestety, pochopne w swych jasnowidzących dążeniach myśli, napotykają na tajemne mgły, tulące skrupulatnie całą treść najbliższej przyszłości i gubią się w jej zagadkowych oparach. W znużonym — daremnemi próby przebicia tej niezgłębionej zasłony — umyśle, powstają wizye, ukazują się miraże możliwych, a niesprawdzonych wydarzeń, piętrzą się przypuszczalne nieszczęść ogromy, to znów w zachwyt wprowadzają i rozmarzoną duszę do różanych kołyszą snów, radosne uśmiechy i wdzięczne skinienia Losu. Kotłują się puszczone w zawrotną dal rozpasane myśli, na których skrzydłach zaczynają osiadać zwolna majaki i wstrząśnięty umysł ciszyć i koić.

A nieugięty i niczem niepowstrzymany Czas poruszył już sprężynę życia Nowego Roku, w którym postawiliśmy pierwsze kroki. Palcem Bożym wskazany ślad naszych najbliższych wydarzeń zaczyna już powoli odsłaniać rąbek tych faktycznych, za naszemi plecami stojących, ogromów, ale szczęścia, czy nieszczęścia — zobaczymy.

MANIFESTACYA KRAKOWA NA RZECZ G. ŚLĄSKA. W niedzielę 2 b. m. o godz. 12 w południe odbył się w Krakowie w sali Sokoła wielki wiec obywatelski przy udziale przedstawicieli wszelkich miejscowych władz, stanów i związków. Obrady zagaił prezes Tow. obr. kresów zachodnich, ks. Jan Rzymełko, wyrażając cześć bohaterskim Górnoślązakom, reprezentowanym przez obecną na wiecu delegacyę, oraz sławnemu obrońcy Śląska, gen. Latinikowi, który przybył na wiec wraz z gen. Piaseckim. Z kolei zabierało głos kilku mówców, którzy w dosadnych słowach skreślili stosunki ekonomiczne, panujące na G. Śląsku i wskazali na obowiązki, jakie ciążą na nas wobec tej prastarej polskiej dzielnicy. Po przemowach, odczytano rezolucyę, entuzyastycznie przez wszystkich przyjętą. W oświadczeniu tem przesłano naszym rodakom na G. Śląsku wyrazy hołdu i zapewnienia wszelkiej gotowości na ich usługi i wezwano ludność do niesienia jak najwydatniejszej pomocy moralnej i materyalnej na cele plebiscytowe. Rezolucya w dalszym swym ciągu brzmi: „Wzywamy wszystkie stronnictwa polityczne i ich przywódców, by, pod groźbą zdrady sprawy narodowej, zaprzestali na czas do ukończenia plebiscytu wszelkich waśni partyjnych, a wszystkie swe siły skupili w obronie ziemi i braci górnośląskich.

Wzywamy Sejm i rząd, by przedsięwziął wszelkie potrzebne środki, celem obrony ludności śląskiej, zaś na wypadek jeśliby wróg gwałtem lub przemocą, zdradą lub podstępem chciał zająć ten kraj, ślubujemy nasze mienie i krew złożyć w ofierze tej świętej walki o obronę ludu i ziemi Górnego Śląska. Tak nam dopomóż Bóg“.

W zakończeniu zabierali głos: robotnik Grochal i profesorowa Zakrzewska, poczem z pieśnią „Roty“ na ustach zakończono obrady.

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI. Przy ostatniem ciągnieniu premiowej pożyczki państwowej w dniu 1 b. m. padła wygrana na następujące numera: 1,169.127, 0,398.077, 0,908.815, 1,327.337.

„OPŁATKI“ w dzień św. Trzech Króli odbędą się: W „Katol. Stowarzyszeniu pomocnic handlowych“ o godz. 5 wieczorem w lokalu sodalicyjnym, Rynek gł. 44. II p., oraz w „Pol. Stow. katol. pracownic“ o godz. 6 wieczorem w sali własnej.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE w klubie „Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi“ odbędzie się dziś o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy pl. Maryackim l. 2, II p. Zebranie zagai ks. Ludwik Kasprzyk na temat: „Czerwona wieża Babel“, czyli wrzenie w socyaliźmie.

KOMISYA DLA SPRAW B. 6 P. P. LEG. POL. zawiadamia, że we wszystkich sprawach związanych z b. 6 p. p. Leg. pol., należy zwracać się do sekretaryatu wspomnianej Komisyi, w skład którego wchodzą: kpt. adj. szt. Edward Wojciechowski i kpt. adj. szt. Zbigniew Osostowicz. Naczelne Dowództwo (Szt. gen.) Oddz. V/E.

CENY PIECZYWA. Magistrat, prostując swój komunikat z dnia 31 z. m., zawiadamia, że cena chleba pozakontyngentowego z mąki pszennej amerykańskiej za 1 kg. wynosić ma 80 Mk., zaś cena bułek o wadze 4 dkg., 3.50 Mk. a 8 dkg. 7 Mk.

GRYSIK KUKURUDZIANY wydadzą konsumy i sklepy rejonowe po 50 dkg. na osobę od środy 5 b. m., w cenie po 33 Mk. za 1 kg., za odłączeniem 111 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej.

ŚMIERĆ PRZEZ ZACZADZENIE. W mieszkaniu przy ul. Wrzesińskiej 3, ulegli tragicznemu wypadkowi zaczadzenia 40-letni Jan Szutarski, szewc z zawodu i 18-letnia Stefania Wachalówna. Zwłoki w stanie zupełnego rozkładu przewieziono wczoraj do Zakładu medycyny sądowej.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj o godz. 8 rano zawezwano lekarzy Pogotowia na dworzec kolejowy, gdzie pociągiem od strony Podleża przywieziono robotnika kolejowego, Antoniego Malca, lat 28, ze złamaną podstawą czaszki. Malec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, wyskakując z pociągu, przejeżdżającego koło stacyi Podgórze—Płaszów. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

W aresztach pod „Telegrafem“ 25-letnia aresztantka, Janina Ślęzak, zażyła w celach samobójczych, znaczną dawkę sublimatu. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po przeprowadzeniu wszelkich środków zapobiegawczych, pozostawiło Ślęzakówne w jej dotychczasowych apartamentach.

SZAJKA ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu niejakiego Wincentego Nowaka, który na tut. dworcu kolej., oraz w pociągach od dłuższego czasu kradł w wyrafinowany sposób podróżnym walizy. Wczoraj w związku z tą sprawą, policya krak. aresztowała brata jego, Stanisława Nowaka, konduktora kolej., zamieszkałego w Chełmku, jako podejrzanego o współudział w tych kradzieżach. Podczas rewizyi u Stan. Nowaka i kilku innych osób znaleziono cztery kosze podróżne i plecak, zawierające bieliznę i garderobę, wartości setek tysięcy marek.

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY I BIELIZNY na szkodę swoich chlebodawców aresztowano służące: Janinę Frankowską, Karolinę Kloszykównę i Agatę Surówkę.

ARESZTOWANO Franciszka Gizę i Wojciecha Czyżę, którzy, jako posługacze w klasztorze Ks. Ks. Misyonarzy dopuszczali się tamże systematycznych kradzieży rozmaitych przedmiotów.

PASEK TYTONIOWY. Krak. Urząd walki z lichwą zakwestyonował wczoraj w sklepie Antoniego Bulaka przy ul. Dunajewskiego 9, około 3000 sztuk papierosów i kilka setek cygar, które niesumienny paskarz sprzedawał po wygórowanych cenach. Skonfiskowane papierosy i cygara wraz z wynikami przeprowadzonego śledztwa oddano dyrekcyi skarbu.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 4 b. m.: Miejscami opady, temperatura nieznacznie zmieniona, wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

AKADEMIA NAUK LEKARSKICH W POLSCE. Na wzór zagranicznych akademii nauk lekarskich, zwłaszcza paryskiej „Academie de medecine“, została utworzona w Warszawie Polska Akademia nauk lekarskich. Statut organizacyjny Akademii został wydany przez Minist. wyznań i ośw. publ. łącznie z Minist. zdrowia, a zatwierdzony przez ministrów Rataja i Dra Chodźkę. Ustrój Akademii jest zbliżony do ustroju innych akademii, zwłaszcza Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Akademia mieć będzie najwyżej: 40 członków czynnych krajowych, 30 członków czynnych zagranicznych i 60 członków korespondentów.

Prawnymi członkami wspomnianej Akademii są ich członkowie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, którzy są lekarzami, oraz wybitni lekarze polscy. Z Krakowa: prof. Dr Tadeusz Browicz, prof. Dr Stanisław Ciechanowski, prof. Dr Henryk Hoyer, prof. Dr Emil Godlewski jun., prof. Dr Walery Jaworski, prof. Dr Kazimierz Kostanecki, prof. Dr Stanisław Maziarski, prof. Dr Witold Orłowski, prof. Dr Aleksander Rosner, prof. Dr Julian Talko-Hryncewicz, prof. Dr Leon Wachholz.

Na zgromadzeniu, zwołanem przez zarząd w dniu 28 grudnia u. r., uchwalono regulaminy czynności Akademii i postanowiono jak najrychlej podjąć wydawnictwa, pod nazwą „Prac Akademii“ w języku polskim i „Biuletynu“ w językach obcych. Szczegółowe warunki wydawnictw, sposób przedkładania Akademii prac naukowych i t. d. podane będą przez statut Akademii w najbliższym czasie do wiadomości publicznej.

MŁODZIEŻ POLSKA U PREMIERA BUŁGARSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 31 z. m. przyjął bułgarski prezydent ministrów Stambolijski delegacyę Ligi młodzieży polskiej w osobach pp. Czarneckiego i A. Z. Opęchowskiego, która powitała go w imieniu zjednoczonych organizacyi młodzieży polskiej, i za jego pośrednictwem zaprosiła młodzież bułgarską na wielki kongres młodzieży wszechsłowiańskiej, mający się odbyć w roku bieżącym. Na tym zjeździe młodzież wszechsłowiańska będzie mogła ustalić program porozumienia całej młodej Słowiańszczyzny, która pragnie położyć trwałe podwaliny dla zjednoczenia duchowego i ideowego wszystkich narodów słowiańskich. Prez. Stambolijski uznał myśl zorganizowania wielkiego kongresu młodzieży słowiańskiej za wspaniałą i przyrzekł powtórzyć przedstawicielom młodzieży bułgarskiej zaproszenie. „Nie wątpię — zakończył — że myśl zjednoczenia społeczności słowiańskiej drogą wymiany pewnych wartości kulturalnych przez młodzież wszechsłowiańską wyda wielkie rezultaty. Od młodej rośliny można się zawsze pięknych owoców spodziewać“.

POMNIK ZWYCIĘSTWA W WARSZAWIE. „Przegląd Wieczorny“ podaje, że w Warszawie, pod przewodnictwem inż. Kaz. Śliwińskiego, zawiązał się komitet organizacyjny imienia ś. p. księdza Skorupki i porucznika Pogonowskiego, dla budowy pomnika Zwycięstwa. Komitet został zalegalizowany 15 grudnia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, otrzymał prawa zbierania składek i ofiar w gotowiźnie i naturze na całem terytoryum państwa, otwierania podkomitetów prowincyonalnych i kooptowania oddzielnych osób.

ZABICIE POSTERUNKOWEGO PODCZAS OBŁAWY. Z Warszawy donoszą: Policyę tutejszą poinformowano telefonicznie o pewnej szajce bandytów. Wysłana zaraz patrol udała się — według udzielonych jej wskazówek — na ulicę Juliańówkę, na Targówku. Nagle z przeciwległej strony tej ulicy rozległy się strzały, od których posterunkowy, Ignacy Stefanowski, padł trupem. Jak się okazało, po drugiej stronie ulicy szedł patrol policyi powiatowej, również dokonywujący obławy w tem miejscu. Istnieje prawdopodobieństwo, że posterunkowy Stefanowski zabity został właśnie strzałami, danymi przez ów patrol, przekonany, iż ma do czynienia z poszukiwanymi bandytami.

DAR HONOROWY M. LWOWA DLA KASPROWICZA. We czwartek zjawiła się w mieszkaniu prof. Kasprowicza delegacya przedstawicieli miasta Lwowa, składająca się z wiceprezydenta Dra Stahla i radcy Rybickiego, w celu ofiarowania mu, jako daru miasta, parceli w okolicy parku Stryjskiego, na której specyalnie w tym celu zorganizowany komitet zamierza wybudować willę, godną wielkiego poety. Kasprowicz, wzruszony tym darem, oświadczył delegacyi, że do końca swego życia nie opuści Lwowa.

ARESZTOWANIE BANDYTY W MUNDURZE MAJORA. Z Zakopanego donoszą: Dzięki energii i bystrości kapitana Jerzego Odrowąż-Pieniążka, aresztowano na ulicy w Zakopanem groźnego i niebezpiecznego bandytę i oszusta, Borutę-Kamińskiego, ukrywającego się w mundurze majora sztabu generalnego wojsk polskich. Boruta-Kamiński, bohater głośnej swego czasu sprawy o nadużycie zaufania wojewody pomorskiego, p. Breiskiego i jego rodziny, już raz wpadł w ręce sprawiedliwości i miał być aresztowany na dworcu w Warszawie, lecz położywszy trupem dwóch ludzi, zdołał umknąć. Od tego czasu słych o nim zaginął, aż oto wypłynął przed kilku tygodniami w Zakopanem jako major szt. gen. W. P. i adjutant gen. Baławłowicza. W Zakopanem zasłynął w szerokich sferach towarzyskich jako „czarny major“ i cieszył się nawet wielkiem powodzeniem w kołach tamtejszych pań.

Kap. Odrowąż-Pieniążek, który bawił w Zakopanem na kursie narciarskim, przechodząc około hotelu „Morskie Oko“, spostrzegł i poznał natychmiast groźnego bandytę, toteż w okamgnieniu obezwładnił go, aresztował i zerwawszy z ramion szlify oficerskie i odznaki, kazał patrolowi natychmiast zakuć w kajdanki. Przy aresztowanym znaleziono 2 rewolwery, a w mieszkaniu jego blankiety ze sfałszowanym podpisem szefa sztabu gen., gen. por. Rozwadowskiego, pieczęć Naczelnego Dowództwa, pieczęć oficera kasowego i gospodarczego i wiele innych.

PRZEDŁUŻENIE KONKURSU. Komisya artystyczna budowy pomnika Niepodległości w Toruniu, złożona z pp. Fałata, Górskiego i Nawrowskiego, uchwaliła przedłużyć termin konkursu na projekt tego pomnika do 20 lutego r. b. Warunki konkursu, oraz plan sytuacyjny wysyła na żądanie Dr inż. Nawrowski, Toruń, ul. Słowackiego 15. Opłata za plan sytuacyjny wynosi 30 Mk.

WSPÓLNY DZIENNIK W POZNANIU. Syndykat dziennikarzy poznańskich łącznie ze Związkiem wydawców i Związkiem właścicieli zakładów graficznych, wobec przeciągania się strajku zecerskiego, podjął z dniem 30 grudnia wydawanie wspólnego dziennika „Chwila“.

Zawiadomienia i komunikaty.

POSIEDZENIE „KOMISYI POROZUMIEWAWCZEJ“ stronnictw: Katolicko-ludowego i Chrześcijańskiej Demokracyi odbędzie się we czwartek dnia 6 b. m.

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ „Pol. Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi“ m. Krakowa odbędzie się we środę dnia 5 b. m. o godz. 5 i pół wieczorem w lokalu przy pl. Maryackim l. 2, II p.

„OPŁATEK“ W KRAK. OGNISKU NAUCZ. odbędzie się w sobotę 8 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Ogniska (Rynek 29).

KOMITET „DOMÓW RODZINNYCH“ IM. TAD. KOŚCIUSZKI w Krakowie urządza w dniu 5 b. m. we środę w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1, bal maskowy na utrzymanie ochronki w Ludwinowie, mieszczącej 146 sierót wojennych. Pozostałe zaproszenia komitet wydaje codziennie od 5—7 w Kasynie ofic. (parter). Dobór towarzystwa daje gwarancyę wytwornej zabawy.

WALNE ZGROMADZENIE STRÓŻÓW KATOL. odbyło się 2 b. m. w lokalu Związku stróżów przy ul. Zwierzynieckiej. Prezesem został ponownie wybrany p. Ludwik Gołąb, wiceprezesem J. Wójs, sekretarzem S. Karpiński, skarbnikiem M. Lupa. Wybory odbyto przez aklamacyę.

TOW. OBRONY KRESÓW ZACH. zawiadamia swych członków, że walne zebranie odbędzie się 4 b. m. o godz. 6 w biurze Tow., ul. Retoryka 5.

SŁUŻBĘ TELEGRAF. I TELEFON. zaprowadzono w urzędach pocztowych: Bełżyce powiatu lubelskiego, Szczebreszyn powiatu zamojskiego, ziemi lubelskiej i Praszka powiatu wieluńskiego, ziemi kaliskiej.

Wiadomości kościelne.

W ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI, podczas ostatniej Mszy św. o godz. 11 i pół, w kościele OO. Dominikanów śpiewać będzie p. Zofia Brzezińska.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. DR M. W KRAKOWIE. Z nadesłanego nam pisma skorzystalibyśmy, gdyby było zaopatrzone czytelnym podpisem i oznakami autentyczności autora (np. stampila firmowa lub t. p.).

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz trzeci „Żołnierz król. Madagaskaru“. Jutrzejsze przedstawienie „Orlątka“ zakupiła partya P. P. S. dla zjazdu kobiet, wobec czego kasa biletów na to przedstawienie nie sprzedaje. We czwartek, w święto Trzech Króli, po poł. „Betleem“, wieczorem „Żołnierz król. Madagaskaru“. W próbach interludyum Cerwantesa p. t. „Teatr cudowności“ i komedya Goldoniego p. t. „Sługa dwóch panów“. Jedną z najbliższych nowości będzie Bogdana Katerwy „Przechodzień“.

IV KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę dnia 9 b. m. w teatrze Słowackiego o godz. 11 przed południem. Bilety w firmie Br. Lipskich (Sławkowska).

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: „Powódź“ Bergera powtórzoną będzie dzisiaj, „Karykatury“ zaś jutro wieczorem. We czwartek po poł. „Zakochani“, wieczorem „Magdalenki“.

DWA WIECZORY TAŃCÓW EKSPRESYONISTYCZNYCH Borysa i Katji Kandińskich, słynnych rosyjskich tancerzy futurystycznych, odbędą się w „Bagateli“ we środę 5 b. m. i we czwartek 6 b. m. o godz. 11 w nocy. Wieczory te aranżuje krak. Biuro teatralne i koncertowe. Bilety nabywać można przy kasie teatru.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 4 b. m.: „Żołnierz król. Madagaskaru“.
Środa 5 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie“ Rydla: wieczorem „Żołnierz król. Madagaskaru“.
Piątek 7 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Sobota 8 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Niedziela 9 b. m.: Po poł. „Betleem“ Rydla, wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 4 b. m.: „Powódź“.
Środa 5 b. m.: Wieczorem „Karykatury“, o godz. 11 Pierwszy Wieczór ekspresyonistyczny.
Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Zakochani“, wiecz. „Magdalenki“, o godz. 11 drugi Wieczór ekspresyonistyczny.

Repertuar „Nowości“.

Wtorek 4 b. m.: „Dziewczę z Holandyi“.

Nauka, literatura, sztuka.

INŻ. EDMUND CHROMIŃSKI: „Kotły parowe i ich obsługa“. Podręcznik dla palaczy i kierowników zakładów przemysłowych z 310 rysunkami. Nakładem autora przy udziale zapisu Wł. Pepłowskiego, w zawiadywaniu Kasy Mianowskiego. Kraków, 1920. Str. 195.

Książka ta, bardzo przystępnie napisana, zaopatrzona obficie w dobre ilustracye i rysunki, jest nadzwyczaj cennym dorobkiem dla naszej tak ubogiej literatury technicznej. Na treść dzieła — oprócz wstępnych pojęć o miarach, wadze, cieple i t. d. — składają się dokładne opisy kotłów parowych, palenisk, przegrzewaczy, podgrzewaczy i t. d. Wkońcu omawia autor samą obsługę kotłów parowych i podaje praktyczne wskazówki.

Książka ta z pewnością znajdzie szerokie zastosowanie w tych sferach, dla których jest przeznaczoną. H. M.

JANOWSKI AL.: „Samolotem nad Polską“. Przygody lorda Ralfa. Powieść dla młodzieży, z rycinami W. Lipińskiego. Str. 144. W ozdobnej oprawie. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa.

„Samolotem nad Polską“ jeździł lord Ralf, szukając rodzinnego majątku swoich przodków i podziwiał cuda ziemi naszej, o których nikt tak nie umie opowiadać, jak Al. Janowski.

JANOWSKI AL.: „Duch Warszawy“. Pogadanki krajoznawcze o Warszawie, z 20 ryc. Wydanie II, w ozdobnej oprawie.

„Pogadanki krajoznawcze“. Wydanie IV, z 20 ryc., w ozdobnej oprawie. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa.

Obie książki Al. Janowskiego zyskały sobie już zasłużoną popularność u młodzieży i nauczycieli. Polecone do użytku szkolnego, uczą dzieci nasze gorącego ukochania tej ziemi i wszystkiego, co polskie. Każde dziecko polskie powinno umieć na pamięć treść tych pięknych książek.

Co to ma znaczyć?!

W ostatnich dniach pisma krakowskie przyniosły notatkę, na podstawie informacyi Dyrekcyi policyi, że przy rewizyi przeprowadzonej w kawiarni hotelu „Royal“ znaleziono podrzucony „niewypełniony blankiet na pozwolenie przywozu z pieczątką i podpisem kierownika krakowskiego Urzędu przywozu i wywozu“.

Fakt istnienia „zezwolenia“ niewypełnionego na przywóz, zwłaszcza w posiadaniu żydowskich handlarzy, budzi bardzo poważne podejrzenia... Jeżeli podpis i pieczęć na blankiecie są prawdziwe, co wogóle trudno przypuścić, to kierownictwo tego Urzędu popełniło oczywiste nadużycie, wystawiając takie ogólnikowe zezwolenie przywozu nieograniczonej ilości nieokreślonego towaru. Podobne praktyki ze stanowiska interesu państwa są wprost nie do pomyślenia i musiałyby spowodować natychmiastowe pociągnięcie winnych do surowej odpowiedzialności.

Jeżeli zaś inkryminowany blankiet jest opatrzony fałszywym podpisem i pieczęcią, to powołane władze powinny natychmiast podjąć energiczne śledztwo w celu wykrycia fałszerzy, którzy niewątpliwie swój zbrodniczy proceder na większą skalę uprawiają.

W każdym jednak wypadku interesowane władze powinny natychmiast wyjaśnić, czy blankiet jest autentyczny lub fałszywy? Opinia publiczna została bowiem poważnie zaniepokojoną sprawą znalezionego blankietu wywozu i żąda stanowczo wyjaśnienia, na które czekamy.

W związku z tem, co wyżej powiedziano, z przykrego obowiązku notujemy, że wśród krakowskiego kupiectwa od dłuższego czasu krążą uporczywie pogłoski, iż w krakowskim Urzędzie wywozu i przywozu uwijają się różne podejrzane osobniki i otrzymują zezwolenia przywozu na towary objęte zakazem importu i że towary te do Polski przychodzą. Ponadto obiegają pogłoski o istniejących w obiegu blankietach „in bianco“ w cenie do 50 tysięcy marek pols. za sztukę. Pogłoski te miałyby niestety częściowe uzasadnienie w odkryciu dokonanem przez policyę w kawiarni hotelu „Royal“.

Ponieważ jednak chodzi tu o sprawy wielkiej wagi dla państwa, społeczeństwo musi żądać szczegółowych wyjaśnień, których natychmiast kompetentne władze udzielić winne. C.

Wiadomości polityczne.

— (Telef. wł.) Międzyaliancka komisya, która przed niedawnym czasem udała się do Wileńszczyzny, powróciła do Warszawy.

— Konferencye gospodarcze państw sukcesyjnych rozpoczną się w Wiedniu około połowy stycznia. W konferencyach tych weźmie udział Polska. Później odbędzie się w Karlsbadzie główna konferencya w sprawie celnej, kolejowej, paszportowej i t. p.

— „Berliner Tagblatt“ donosi, iż rzekomo ukończono już redukcyę Reichswehr'y do liczby 100.000 ludzi.

— (Telef. wł.) Wobec pogłosek, które pojawiły się o rzekomej rewizycie rumuńskiego premiera Take Jonescu przez min. spraw zagran. Sapiehę, korespondent nasz otrzymuje informacye, że wieść ta jest przedwczesną i że w tym kierunku nie czyni się żadnych przygotowań, opóźnienie zaś rewizyty nastąpiło wskutek zamierzonego wyjazdu min. spraw zagr. Sapiehy do Paryża z Naczelnikiem państwa.

— Dzienniki czeskie donoszą z Belgradu, że rząd jugosłowiański wydał cały szereg ostrych zarządzeń przeciwko komunistom. W Belgradzie i we wszystkich większych miastach Jugosławii rozwiązano wszystkie organizacye komunistyczne.

— W Belgradzie utworzył się nowy gabinet Pasicza z 6 demokratów i 6 radykałów.

Noworoczne przyjęcie w Belwederze.

Warszawa. P. A. T. Z powodu nagłej niedyspozycyi Naczelnika państwa, którego stan zdrowia zmusił do pozostania w Belwederze, uchwalony skład życzeń noworocznych uległ w ostatniej chwili zmianie. O godz. 11 rano złożył w Belwederze życzenia dla Naczelnika państwa marszałek Sejmu ustawodawczego, następnie J. E. kard. Kakowski. W tym samym czasie w kaplicy Łazienkowskiej kapelan Naczelnika państwa, ks. Tokaczewski, odprawił nabożeństwo, na którem byli obecni szef kancelaryi cywilnej i adjutanci Naczelnika państwa. Po nabożeństwie w pałacu Łazienkowskim złożyli swoje życzenia ministrowie oraz posłowie Sejmu ustawodawczego, bawiący w Warszawie.

O godz. 12 przybył do pałacu Łazienkowskiego korpus dyplomatyczny w pełnym składzie, oraz misya francuska. Imieniem korpusu dyplomatycznego składał życzenia na ręce ministra spraw zagranicznych Sapiehy dziekan korpusu dyplomatycznego, nuncyusz papieski Ratti, który przemówienie zakończył słowami:

Rok ubiegły był bardzo obfitym w wydarzenia tak doniosłe, różnorodne, wielkie i ważne, iż rzec śmiało można, że jeden rok nie wystarczy. Pokój obecny jest owocem cudu, dokonanego przez armię polską, która zbawiła Polskę i Europę, przez co właśnie dała prawo do szacunku i wdzięczności całego świata. Oto jesteśmy w dniach, gdy Aniołowie rzucili pieśń „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“. Oby wreszcie zapanował pokój, oto nasze pierwsze i największe życzenie. Tym wszystkim, którzy już osiągnęli pokój i sprawiedliwość — nasze powinszowanie, tym wszystkim, co czekają na pokój — nasze życzenie.

W odpowiedzi na tę mowę podziękował w imieniu Naczelnika państwa min. Sapieha.

Dziękując nunc. Rattiemu za życzenia, mówił minister: Mamy nadzieję, że ciężkie wojenne czasy już minęły dla Polski i Ojczyzna nasza, chociaż spóźniona o dwa lata, stanąć będzie mogła do wspólnej pracy z innemi narodami i zabliźni rany, zadane przez wojnę dla odrodzenia ludzkości. Staniemy do tej pracy bogaci w doświadczenia. Chciałbym jednak, aby Panowie uwzględnili, że dla nas dopiero teraz zaczynają się te trudności, które szczęśliwe narody zdołały już przełamać w czasie powojennym. Za miły swój obowiązek uważam sobie po skończonej wojnie podziękować wszystkim tym, którzy w ciężkich dla nas dniach wojny byli pomocą i oparciem. Polska w długich latach nieszczęść dziejowych nauczyła się cenić głęboko i głęboko w pamięci zachowywać nawet niewiele gdzieindziej znaczące słowa sympatyi i podtrzymania duchowego.

O godz. 12.30 w sali audyencyjnej zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych, państwowych i komunalnych, duchowieństwo wszystkich wyznań oraz konsulowie. Do zebranych przemówił wiceprezydent Daszyński, składając zebranym w imieniu naczelnika państwa życzenia lepszej przyszłości.

O godz. 1 zebrali się przedstawiciele władz, urzędów wojskowych, delegaci pułków i oddziałów, stojących załogą w Warszawie i okolicy oraz misya wojskowa francuska. Imieniem ministra spraw wojskowych składał życzenia gen. Michaelis, imieniem armii i sztabu generalnego gen. Rozwadowski. Na wyraźne życzenie podziękował z polecenia naczelnika państwa min. spraw wojskowych gen. Sosnkowski, wyrażając pewność, bez względu na to, czy Polsce przypadnie w udziale pokój, czy wojna, że armia chlubnie spełni obowiązek swój. Przekonany jest jednak, że armię czeka praca pokojowa. Minister dołoży starań, aby pracę tę uczynić łżejszą i zapewnić wojskowym lepsze warunki bytu.

O godz. 1.30 po południu zebrali się przedstawiciele instytucyj społecznych, urzędów, stowarzyszeń etc. Pomiędzy innymi był reprezentowany amerykański wydział ratunkowy, polski komitet pomocy dzieciom Y. M. C. A. Imieniem zebranych składał życzenia prezes rady miejskiej Warszawy Balicki, który podkreślił dzielność, wykazaną przez ludność cywilną przy obronie państwa i prosił o zakomunikowanie naczelnikowi państwa życzeń noworocznych. W odpowiedzi na to dziękował wicepremier Daszyński za złożone życzenia.

Delegaci harcerzy górnośląskich (harcerz i harcerka) w strojach narodowych złożyli na ręce wicepremiera Daszyńskiego album dla naczelnika państwa ze słowami: W imieniu młodzieży górnośląskiej mamy zaszczyt po raz pierwszy złożyć naczelnikowi państwa i rządowi polskiemu nasze serdeczne życzenia, aby Bóg dał Naczelnikowi państwa i wszystkim członkom rządu dokonać dzieła zjednoczenia ziem polskich, a także i naszej ziemi. Mamy nadzieję, że Wy nas nie opuścicie. Na znak przywiązania młodzież górnośląska składa naczelnikowi państwa ten album. Chcemy połączenia się z Polską i czekamy tej chwili, abyśmy mogli powitać Was na ziemi górnośląskiej.

Odpowiedział na to życzenia również wicepremier Daszyński, witając delegatów i wyrażając życzenie, aby głosowanie wypadło tak, by dać światu obraz prawdy, że Górny Śląsk był, jest i będzie polskim.

W imieniu wojsk. misyi francuskiej przemawiał po polsku gen. Niessel, składając na ręce ministra spraw wojsk. najserdeczniejsze życzenia noworoczne i życzenia armii francuskiej dla Polski i armii polskiej.

O godz. 2 po południu przyjęcia noworoczne zakończono.

Francya i Anglia wobec wizyty Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Dochodzą nas wiadomości z Paryża, iż prasa francuska bardzo obszernie i przyjaźnie powitała myśl wizyty Naczelnika państwa polskiego w Paryżu. Jedynie organ socyalistów „L'Humanite“ podnosi, że wizyta ta jest prowokacyą rządu sowietów (!) i przeszkadza zawarciu pokoju w Rydze.

Wobec sprzecznych wiadomości o polityce zewnętrznej, prez. republiki francuskiej Millerand już przed miesiącem wyraził życzenie przedyskutowania bezpośrednio z Naczelnikiem państwa polskiego zagadnień interesujących zarówno Francyę, jak i Polskę, które w szczegółach swych w wielkiej tajemnicy przygotowuje marsz. Foch i gen. Weygand. Naczelnik państwa będzie przyjęty w Paryżu z należnymi honorami. Prezydent Millerand poruszy przy głównej wizycie ekonomiczny stosunek między obu państwami i stosunki polityczne polsko-francuskie, tudzież głównie wspólną politykę Wschodu.

Zaproszenie Naczelnika państwa polskiego przez prez. republiki francuskiej niema charakteru jakiegokolwiek zwrotu przeciwko innym państwom ententy. Zaproszenie bowiem nastąpiło po porozumieniu się Paryża z Londynem. W Anglii patrzą z zadowoleniem na przyjazd Piłsudskiego do Paryża. W politycznych kołach angielskich bierze górę przekonanie, że pozostawienie Polski bez pomocy gospodarczej byłoby szkodliwem dla interesów handlu wywozowego angielskiego.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poniedziałkowa“ donosi: Program podróży Naczelnika Państwa do Francyi nie jest dotychczas ustalony. Termin wyjazdu przypadnie około 10 stycznia.

Stambolijski w Poznaniu.

Poznań. P. A. T. Wczoraj przybył tu z Torunia prezydent ministrów bułgarskich Stambolijski w towarzystwie panów Kissimowa i Madżarowa. Na powitanie gości zjawili się na dworcu minister b. dzielnicy pruskiej woj. Celichowski, prezydent miasta, gen. Raszewski i inni. Premier Stambolijski wziął udział w nabożeństwie z okazyi otwarcia roku szkolnego na uniwersytecie w Poznaniu, poczem gen. Raszewski podejmował gości śniadaniem. Po śniadaniu premier zwiedził miasto. Po obiedzie wydanym przez ministra Kucharskiego, Stambolijski był w wielkim teatrze, poczem o godz. 10 wiecz. odjechał do Łodzi.

Łódź. P. A. T. Dzisiaj rano przyjechał do Łodzi bułgarski prezydent ministrów, witany na dworcu przez przedstawicieli władz wojskowych i municypalnych.

Lwów. P. A. T. Przyjazd bułgarskiego premiera do Lwowa nastąpi we wtorek. Po przyjęciu bezpośrednio wyjeżdża automobilem premier do Borysławia.

P. Witos pozostaje.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś we wtorek prez. ministrów Witos, który w piątek wyjechał z Warszawy do Wierzchosławic, wrócił do Warszawy i obejmuje urzędowanie. Bezpośrednio potem **ustąpi wiceprezydent Daszyński z zajmowanego stanowiska.** Podczas przyjęć noworocznych w Belwederze wicepremier Daszyński osobiście ponowił prośbę o zwolnienie go z urzędu. **Premier Witos,** który przed świętami puścił „balon próbny“ w sprawie swej dymisyi, **zmienił obecnie zdanie** i uważa, że pierwszorzędnej doniosłości rokowania w Paryżu nie mogą się odbyć w okresie dymisyi gabinetu i że z rekonstrukcyą rządu należy poczekać do chwili podpisania traktatu pokojowego w Rydze, które niedługo nastąpi. Obecnie przewiduje się jedynie **mianowanie kilku nowych ministrów** bez żadnych politycznych tendencyi.

POSEŁ AUSTRYACKI PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Wiedeń. (E. Expr.). „N. Fr. Presse“ donosi, iż z początkiem lutego rozpoczną się rokowania austryacko-polskie w kwestyach gospodarczych, po zawarciu których rząd austryacki zamianuje posła w Warszawie.

Rada kolejowa.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów zatwierdziła skład **Rady kolejowej**, która ma objąć **władzę dyktatorską nad kolejami.** Do Rady tej weszli jako przewodniczący gen. Norwid-Neugebauer, p. Kociatkiewicz, oraz inż. Zipser, b. nacz. dystansu dyr. lwowskiej.

Szczegóły głosowania na G. Śląsku.

Bytom. P. A. T. Podział uprawnionych do głosowania podczas plebiscytu na G. Śląsku na 4 kategorye wprowadzony został celem praktyczniejszego zestawienia list wyborczych, każdy bowiem będzie musiał przy zapisywaniu go na listę wyborczą wykazać się odpowiednimi dokumentami, odpowiadającymi danym warunkom. Każdy uprawniony do głosowania odda swój głos w tej gminie, w której mieszkał w dniu 1 paźdz. 1920 r., a jeżeli tu nie mieszkał, to w gminie swego urodzenia. Wydaleni głosować będą w tej gminie, w której mieszkali w dniu wydalenia. Tak zwane gminy dworskie, które posiadają mniej niż 600 mieszkańców, głosować będą razem z tą gminą, do której obszar dworski należy. Jedynie większe gminy dworskie głosować będą osobno. Dnia 10 stycznia mają się ukonstytuować powiatowe koalicyjne biura plebiscytowe. Od 10 do 14 stycznia mają być utworzone plebiscytowe komisye gminne, złożone w połowie z Polaków, w połowie z Niemców. Z dniem 14 stycznia rozpocznie się trzytygodniowy okres zapisywania się na listy plebiscytowe. Dnia 3 lutego o godzinie 9 wieczorem upływa termin wpisywania się. Od 6 lutego przez 12 dni wyłożone zostaną listy do publicznego przeglądu i wnoszenia reklamacyi. Dn. 3 marca o godzinie 6 wieczorem upłynie termin rozstrzygnięcia reklamacyi przez biura koalicyjne. **Dni głosowania, osobne dla mieszkańców, osobne dla emigrantów podane będą później.** Z powyższego wynikałoby, że plebiscyt nie odbędzie się przed połową marca.

Tak „Breslauer Ztg.“, jak i inne pisma niemieckie, które powtarzają powyższą wiadomość stwierdzają, że o ile regulamin ten odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, to krzywdzi on w każdym punkcie Niemców i łamie odnośne punkty traktatu pokojowego.

O SAMOCHODY DLA AKCYI PLEBISCYT.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy wydał następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

Rodacy! **W pierwszej połowie marca b. r. odbędzie się na G. Śląsku plebiscyt,** który ma rozstrzygnąć, czy odwieczny ten kraj polski, odznaczający się dzielnym i patryotycznym ludem, oraz niezmiernemi bogactwami, połączyć się ma z naszą ojczyzną, czy też nadal znosić będzie ciężkie jarzmo pruskiej niewoli. W ciężkiej walce o połączenie z Macierzą polską **lud górnośląski zwraca się do całego narodu polskiego, wołając o pomoc** moralną i materyalną. Pod względem materyalnym dla przeprowadzenia praktycznego akcyi plebiscytowej, w szczególności dla sporządzenia i skontrolowania list wyborczych, oraz dla przewożenia wyborców chorych i opieszałych do urny wyborczej potrzeba przedewszystkiem środków komunikacyjnych. Dlatego prosimy wszystkich rodaków, posiadających samochody, aby ich nam udzielili natychmiast na cele akcyi plebiscytowej.

Łaskawe zgłoszenia przesyłać prosimy do Komitetu zjednoczenia G. Śląska z Polską w Warszawie, Krak. Przedmieście l. 80, do Komitetu obrony Śląska w Poznaniu, Św. Marcina 40, do Tow. Obrony kresów zach. w Krakowie, Rotoryka 5, albo do Komitetu obrony kresów zach. w Lwowie, Pl. Bernardyński 10.

Polski Komisaryat plebiscytowy dla G. Śląska. Korfanty.

UKARANIE HAKATYSTYCZNEJ GAZETKI.

Bytom. P. A. T. Komisya międzysojusznicza w Opolu odebrała debit na terenie plebiscytowym wrocławskiej „Morgen Ztg.“ za artykuły obrażające władze koalicyjne na G. Śląsku.

Przerwanie rokowań z Litwą.

Warszawa. P. A. T. **Konferencya polsko-litewska została zwołana na skutek postanowień Ligi narodów,** aby sprawa granic terytoryów, która będzie poddana konsultacyi, została określona przez bezpośrednie porozumienie rządów zainteresowanych, jak również kwestya przeprowadzenia tej konsultacyi.

W trakcie rokowań delegacya litewska oświadczając, że zasadniczo zgadza się na przeprowadzenie plebiscytu, zgłosiła projekt załatwienia sporów terytoryalnych na drodze bezpośredniego porozumienia się Litwy i Polski, **bez uciekania się do plebiscytu.** Projekt ten zawierał z jednej strony żądanie uznania **suwerenności państwa litewskiego, przyznania mu terytorium w granicach wyznaczonych w traktacie litewsko-bolszewickim z dnia 12 lipca 1920 roku,** z dopuszczeniem korektur na podstawie specyalnego porozumienia, z drugiej strony propozycye zobowiązania się Litwy do niewystępowania zbrojnie przeciwko Polsce i niedopuszczenia wykorzystania swojego terytorium na niekorzyść Polski, udzielenia Polsce wolnego tranzitu do morza i zawarcia z nią konwencyi ekonomicznej, zagwarantowania ludności polskiej na Litwie autonomii personalnej, oparcia ustroju państwowego Litwy na zasadach szerokiej decentralizacyi, mającej możność tworzenia w państwie litewskiem administracyjno-terytoryalnych jednostek, stosowania do woli ludności i do jej aspiracyi narodowych, przyznania języków większości narodowościowych o ludności mieszanej praw równych z językiem państwowym we wszystkich instytucyach samorządowych i państwowych o charakterze miejscowym, udzielenie amnestyi politycznej Polakom, obywatelom Litwy, którzy wykroczyli przeciwko prawom państwa litewskiego, oraz przeprowadzenie dodatkowych wyborów do Sejmu litewskiego terytorium spornego pod kontrolą specyalnej komisyi.

W odpowiedzi delegacya polska stwierdziła, że projekt ten **nie usuwa konieczności rozstrzygnięcia sporu** terytoryalnego **przez „consultation populaire“**, którą rząd polski uważa za najsprawiedliwsze załatwienie sporu i ze swej strony zaproponowała nawiązanie stosunków dyplomatycznych, oraz omówienie porozumienia, które miałoby na celu uregulować obecne stosunki polsko-litewskie bez przesądzenia zagadnień terytoryalnych.

Jednocześnie z tem delegacya polska zaproponowała przystąpić do omówienia kwestyi granicy terytoryów spornych. W obradach nad tą ostatnią sprawą delegacya litewska oświadczyła kategorycznie, **że nie zgadza się na poddanie konsultacyi stolicy Litwy i jej ekonomicznego i kulturalnego ośrodka Wilna i całego terytorium, położonego na północ od linii demarkacyjnej Merecz—Orany—Bestuny—Mołodeczno, żąda natomiast poddania plebiscytowi następujących ziem: pow. Dziśnieńskiego, Wileńskiego, Lepużańskiego, Słonimskiego, Nowogrodzkiego, Wołkowyskiego, oraz części powiatów: Białostockiego, Sokulskiego, Suwalskiego, wschodnich części powiatu Augustowskiego.**

Delegacya polska **kategorycznie przeciwstawiając się jakiemukolwiek wyłączeniu Wilna i Wileńszczyzny** z granic terytorium wschodniego, żąda poddania „consultation populaire“ tylko terytoryów **zajętych przez wojska gen. Żeligowskiego,** terytorium zajętego przez wojska litewskie, które przed ostatnią ofenzywą sowiecką było zajęte przez wojska polskie, rezerwując sobie prawo do poczynienia ewentualnej korektury w tych miejscowościach pow. Kowieńskiego, Wilkomierskiego i Jeziorkowskiego o znacznym odsetku ludności polskiej, które znajdowały się pod administracyą litewską, również przed ostatnią ofenzywą sowiecką.

Wobec zasadniczej sprzeczności stanowisk, zajętych przez obie delegacye, **bezpośrednie porozumienie w tej sprawie stało się niemożliwe** i delegacya polska oświadczyła, że rząd polski, który już zgłosił swoje stanowisko w sprawie granic terytoryów wschodnich w Lidze narodów, **będzie z pełnem zaufaniem oczekiwał decyzyi tej ostatniej.** Propozycye delegacyi polskiej, dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych i zawarcia porozumienia, które miałoby na celu uregulowanie wzajemnych stosunków bez przesądzenia spraw terytoryalnych, zostały przyjęte przez delegacyę litewską do wiadomości i mają być zakomunikowane rządowi litewskiemu.

Narazie konferencya **została zawieszona.** Część delegacyi litewskiej, mianowicie prezes delegacyi, dr. J. Staugajtis i ks. prof. Wł. Jurgutis udali się do Kowna dla porozumienia się ze swoimi rządami.

Warszawa. P. A. T. W nocy z 23 na 24 grudnia przybyła do Wilna delegacya rządu polskiego, do której składu wszedł świeżo utworzony i niebawem rozwiązany zarząd terenów przyfrontowych i etapowych. Na czele delegacyi stoi p. Władysław Raczkiewicz. Delegacya rozpocząć miała urzędowanie 27 grudnia w Pałacu Namiestnikowskim przy ulicy Uniwersyteckiej.

Wilno żąda wcielenia do Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) Stronnictwa: Związku Lud. Narod., Chrześc. demokr., Klubu narod. chrześc. Ligi robotników w Wilnie skoncentrowane w polskim centralnym komitecie wyborczym wystosowało odezwę, w której między innemi żąda: 1) **Bezwarunkowego wcielenia ziemi wileńskiej do Polski.** 2) Ograniczenia kompetencyi sejmu wileńskiego. 3) Po zlikwidowaniu i rozwiązaniu sejmu wileńskiego przekazania jego praw **Sejmowi warszawskiemu,** do którego mają być powołani posłowie z ziemi wileńskiej.

Benesz o możliwości wojny polsko-bolsz.

Praga. P. A. T. Minister dr. Benesz zamieścił w „Czesko Slow. Republice“ artykuł, w którym **o rzekomej możliwości nowej wojny pomiędzy Rosyą a Polską** pisze co następuje: W Rosyi wrze już czwarty rok. Anarchia jest większą dzisiaj, aniżeli kiedykolwiek, a prawdopodobieństwo nowej wojny z krajami sąsiednimi nie mniejsze, aniżeli w zeszłym roku. Pod tym względem istnieją dwa poglądy: że rząd sowiecki nie wypowie wojny Polsce, drugi pogląd, że wojna polsko-rosyjska jest nieuniknioną, że **Polska i Rumunia muszą być przygotowane na ewentualność nowej wojny z Rosyą sowiecką.** Według mojego zdania — pisze Benesz — **możliwość wojny jest prawdopodobną, a nawet bardzo prawdopodobną,** tak, że należy się z nią liczyć. Nie znaczy to jednakże, jakoby wojna polsko-rosyjska miała stanowczo wybuchnąć. W każdym razie republika czeska musi uczynić wszystko, aby przeszkodzić nowej wojnie, w pierwszym rzędzie bronić nadal swojego stanowiska, polegającego na tem, aby nie interweniować. To stanowisko rządu czeskiego zostało przyjęte przez opinię całej Europy. Gdyby miało przyjść do nowej wojny, skutki tejże dla państw sąsiednich, zwłaszcza Czech, Węgier, Austryi i Niemiec byłyby nieprzewidziane.

WYWIAD Z SAPIEHĄ W PRASIE CZESKIEJ

Praga. (Herm). Wszystkie większe dzienniki czeskie zamieściły w tych dniach dość obszerny wywiad z polskim ministrem spraw zagr. Sapiehą. Treść wywiadu odnosi się głównie do następujących tematów: Co stanowi centralny punkt zagranicznej polityki polskiej, w jakiem stadyum znajdują się narady pokojowe w Rydze, jakie są widoki Polaków podczas plebiscytu na G. Śląsku, jaki jest obecny stosunek Polski do państw bałtyckich, w jakich warunkach przyłączyłaby się Polska do małej ententy, czy istnieje nadzieja szybkiej ugody polsko-czeskiej?

Masaryk o sytuacyi wewnętrznej.

Praga. P. A. T. Z okazyi noworocznych gratulacyi wygłosił prezydent Masaryk przemówienia, w których poruszył najważniejsze problemy polityczne. Przedewszystkiem oświadczył, że **rosyjskie metody w republice czeskiej są niemożliwe do zaprowadzenia.** Konstytucya republiki jest zbudowana na szerokiej demokratycznej zasadzie. Prezydent potępił wszelkie próby przewrotu w republice czeskiej, oraz podkreślił konieczność obrony przeciwko bezprawnym atakom mniejszości narodowych, wskazując na to, że mniejszości te w republice czeskiej korzystają z ochrony konstytucyi i ustaw. W końcu prezydent podkreślił konieczność organicznego rozwoju państwa drogą ewolucyi, a unikania wszelkich eksperymentów rewolucyjnych.

Praga. P. A. T. „Lidowe Nowiny“ donoszą, **że rząd zamierza powołać przedstawicieli Niemców do korporacyi aprowizacyjnych i gospodarczych, w pierwszym rzędzie zaś Niemcy otrzymają reprezentacyę w radach gospodarczych, gdzie do tej pory nie mieli żadnego przedstawiciela.**

KOLEJOWA KONFERENCYA NA SŁOWACZYŹNIE.

Berno Mor. (Herm). „Lidowe Nowiny“ donoszą: W Trencz. Cieplicach ukończone zostały narady międzynarodowej konferencyi kolejowej, w której wzięli udział przedstawiciele Polski, Węgier, Niemiec, Rosyi i Czechosłowacyi. Komisya wypracowała projekt taryf dla bezpośredniej komunikacyi między Rumunią, Jugosławią, Węgrami, Austryą, Niemcami, Czechosłowacyą i Polską.

ZAWIESZENIE SĄDÓW DORAŹNYCH.

Praga. P. A. T. Dekretem rządu została zniesiona kompetencya sądów przysięgłych w okręgach sądów krajowych Praga i Berno, tudzież na obszarze całej Słowaczyzny, ponieważ istnieją obawy, że sądy przysięgłych nie postępowały bezstronnie. Po ukończeniu procesu przeciwko komunistom sądom przysięgłych zostanie przywrócona ich dotychczasowa kompetencya.

KOMUNIŚCI O SWEJ PORAŻCE.

Praga. P. A. T. W ciągu ostatnich dwu dni odbywały się w Pradze obrady reprezentantów partyi komunistycznych, na których omawiano ostatnie wydarzenia, a przedewszystkiem nieudałą próbę przeprowadzenia generalnego strajku. Mówcy komunistyczni krytykowali ostro prawicę socyalno-demokratyczną i rząd. Po dłuższej debacie skonstatowano, że mimo wszystko, ostatnia akcya komunistyczna przyczyniła się do rozbudzenia mas robotniczych.

WYWŁASZCZENIE W CZECHOSŁOWACYI.

Praga. (E. Expr.) „Prager Tageblatt“ donosi w sprawie wywłaszczenia wielkiej własności: Wywłaszczone będą wszystkie nieruchomości ponad 150 hektarów. Rozchodzi się o dobra koronne cesarskie i dobra prywatne cesarza i Habsburgów, oraz o t. zw. „Stiftungen“. Narazie przeznaczono do sprzedaży 742 dóbr w Czechach, Morawach i Śląsku. Na Słowaczyźnie, oraz w okręgach plebiscytowych prowadzi się konsygnacyę takich dóbr. Naliczono już 402.

Powstanie Ukrainy przeciw bolszewikom

Praga. Praska „Tribuna“ ogłasza wywiad z dwoma wybitnymi przywódcami powstańców ukraińskich, którzy przelotnie bawili w Pradze. Według tych informacyi, cała Ukraina jest dzisiaj militarnie zorganizowana. Powstańcy dzielą się na dwie grupy, a mianowicie oddziały lotne (150.000 ludzi) oraz t. zw. załogi wiejskie i miejskie, **przeznaczone do odpierania ataków i rekwizycyi bolszewickich.** Te ostatnie składają się ze stałych mieszkańców danych miejscowości. **W organizacyach powstańczych panuje niezwykły rygor. Zarówno mężczyźni, jak kobiety,** poddają się posłusznie rozkazom przywódców, uważając bolszewików **za śmiertelnych wrogów.**

Bolszewicy nie mają wcale władzy nad krajem. W ich ręku znajdują się tylko **linie kolejowe** i miasta, prowincyę zaś opanowali w zupełności powstańcy, którzy postawili sobie za cel oswobodzenie Ukrainy z jarzma sowieckiego i z wszelkich wpływów postronnych.

Informacye powyższe pozwalają spodziewać się, że Ukraina wyzwoli się rychło z pod supremacyi bolszewickiej.

Zgon Bethmanna-Hollwega.

Berlin. P. A. T. Radio. W nocy z dnia 1-go na 2-go stycznia zmarł w Berlinie **b. kanclerz** Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg.

Wiadomości gospodarcze.

LOSOWANIE OBLIGACYI POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 22 z. m. Centralny Urząd 4% państwowej pożyczki premiowej podaje do publicznej wiadomości, że uprzywilejowane ciągnienie polegające na losowaniu z pośród ilości rozesłanych do rozsprzedaży, a zaokrąglonych do miliona oraz powtarzanie ciągnień wygranych, które padły na obligacye niesprzedane, zostało przedłużone do końca lutego 1921 roku.

NAFTA POLSKA DLA CZECH. Wysyłka nafty z Polski do Czech, na podstawie układu z Czechami, zawartego w Krakowie, już się rozpoczęła. Wedle układu, Polska ma dostarczyć 580 cystern nafty.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-AUSTR. (P. A. T.) „N. Fr. Presse“ donosi: W początkach lutego rozpoczną się rokowania w sprawie traktatu handlowego między Polską a Austryą. Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie w Wiedniu. Po dojściu do skutku traktatu handlowego nastąpi zamianowanie posła austryackiego w Warszawie.

WALKA Z DROŻYZNĄ W BUŁGARYI. „Mir“ donosi, że w Sofii założono na szerokiej podstawie ekonomiczne Towarzystwo „Spojone Narodni Siły“ (Zjednoczone siły narodowe), którego zadaniem będzie energiczne zwalczanie drożyzny w kraju. Prócz tego, instytucya powyższa będzie opiekowała się wytwórczością miejscową, będzie udzielała kredytu i dostarczała wyrobione już produkty bezpośrednio konsumentom.

NA TARG od 25 do 31 grudnia u. r. spędzono buhaji 60, wołów 38, krów 83, jałówek 128, cieląt 437, kóz i baranów 7, nierogacizny 1008, razem 1761 zwierząt. Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi: bohaje od 4500—7500 mk.; woły od 6900—9500 mk.; krowy od 4600—8400 mk.; jałownik od 4400—8500 mk.; cielęta od 5800—7700 mk.; nierogaciznę od 10.900—12.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 14.000—18.500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 1761 sztuk.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa dewiz z dn. 3 b. m.: Berlin 8.97 i pół, Holandya 206.25, Nowy Jork 658, Londyn 23.20, Paryż 38.60, Medyolan 22.75, Bruksela 40.80, Kopenhaga 101, Sztokholm 131, Chrystyania 101.25, Madryt 87.50, Buenos Aires 225, Praga 7.30, Budapeszt 1.07 i pół, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 8.10, Warszawa 1.05, Wiedeń 1.50, austryacka korona stemplowana 1.05.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 3 b. m.: Oblig. m. Warszawy 6 proc. 1915/16 wart. kup. —, żąd. 210, posz. 205, 6 proc. 1917 za 100 marek tranz. 99—99.50, żąd. 102, posz. 98, 5 proc. Banku ziem. żąd. 232, posz. 227, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemsk. tranz. 192.50 do 193 i 192.50, żąd. 209, posz. 205, 5 proc. m. Warszawy tranz. 229½—229.50—229, 4 i pół proc. m. Warszawy tranz. 207—206—206½.

Wiedeń. P. A. T. Renta majowa 97, austr. renta koronowa 96, renta lutowa 97, węg. renta koronowa 212, losy tureckie 3791, pryorytety kolei połudn. 1800, Anglobank 1140, Bankverein 1219, Bodenkredit 3190, austr. Zakład kredyt. 1455, Bank depozytowy 1080, Laenderbank 1815, Merkur 1018, Unionbank 1014, Bank obrotowy 840, Żivnostenska 3340, kolej północna 22.700, Lwów—Czerniowce 3950, koleje austryackie 5480, kolej południowa 29,10, Alpiny 6170, Berg und Huetten 14.500, Krupp 1868, Poldhuette 4878, Prager Einen —, Rima 4700, Skoda 3550, Zieleniewski 5600, Apollo 8580, Fanto 31.600, Galicyjskie Karpackie 20.200, Galicya 30.850, Schodnica 21.000, Siersza 4850.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali dowody współczucia z powodu choroby i śmierci, względnie pogrzebu naszej ukochanej Matki, ś. p. Maryi z Pawulskich Winiarzowej, a w szczególności WP. Dr Bolesławowi Komorowskiemu, Księdzu Kanonikowi Kulinowskiemu, Księdzu Rektorowi Dr Gromnickiemu, OO. Dominikanom, WPP. Dyrektorom krakowskiej filii Banku Hipotecznego — składamy serdeczne podziękowanie.

Dzieci.

16 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Bardzo wielka krzywda, — potwierdził z naciskiem Eliak.

— Pan Klingele, nasz delegat z Berlina, człowiek honorowy, przez delikatne wychowanie nie chciał robić skandalu publicznego i on pojechał za nim, ażeby go złapać. Jak go zobaczył samego, on żądał satysfakcji za te dwie krzywdy, i jaka ma być satysfakcja? Bardzo delikatna, bo on jest kulturalny człowiek, on za swoje krzywdy żąda tylko małego przeproszenia i to nie osobistego, ale na kawałku papieru. My z tą propozycją satysfakcji przyszli, a panowie ciągle mówicie i chcecie rozlewu krwi. Ja to oddaję pod delikatny rozum panów, kto ma tu sprawiedliwość żądania satysfakcji? Ja myślę, że tylko ten, co poniósł dwie krzywdy.

Gronowski, który na początku przemowy Klagera był zły i zniecierpliwiony, słuchając zapatrywań żyda, zainteresował się tymi wykrętami od pojedynku, ale i chciał zakończyć sprawę.

— Pan Klingele, — mówił spokojnie, — postąpił sobie nieobyczajnie i brutalnie...

— Jak troglodyta pruski, — dodał poważnie Olkiewicz.

— Tak jest... jak troglodyta prusko-semicki, roztrącał ludzi, nie ustępował nawet kobietom i spotkała go nauka bardzo niewinna i delikatna, bo powinien był dostać kijem. Za napastowanie i narzucanie się ze swą znajomością paniom w cukierni otrzymał nic nie znaczącą karę, bo kto inny byłby go wytłukł. Wreszcie, ten pan Klingele, bojąc się sprawiedliwej kary za swą bezczelność i zarozumiałość, użył podstępu i zażądał pojedynku i wykrętami semickiemi chce wyśliznąć się od zasłużonej kary. Stawiam panom jasne i wyraźne pytanie, czy po stanowczem odrzuceniu pojednania stanie pan Klingele z bronią w ręku na placu pojedynkowym, czy stchórzy? Proszę o stanowczą odpowiedź.

— Ja panu coś powiem, — uśmiechnął się z tryumfem Klager, — może pan Klingele, nasz delegat z Berlina, człowiek honorowy, zechciałby stanąć do pojedynku, to my na to nie pozwolimy, bo po pierwsze, on jako skrzywdzony nie potrzebuje jeszcze jednej krzywdy od pana Mirskiego, a po drugie, on jest bardzo potrzebny narodowi żydowskiemu, i jemu nie wolno dla głupstwa, ryzykować swoje zdrowie.

— A co będzie z jego, jak wy nazywacie, krzywdami? — spytał poważnie Olkiewicz.

— Co będzie? — powtórzył Klager, — my od dwóch tysięcy lat znosimy gwałty i krzywdy, to on zniesie jeszcze i tę krzywdę, ona w rachunku będzie policzona i ktoś musi za nią zapłacić. My wiemy o tem, i dlatego my cierpliwi.

— Konferencja skończona, — wstał Gronowski, — żegnam panów.

Po ich odejściu opowiedziano Mirskiemu szczegółowo rozmowę z żydami, a Gronowski kończył:

— Jestem przekonany, że wyzwanie na pojedynek było tylko wybiegiem tego żyda, ażeby uniknąć twej ręki, którą poznał na trotuarze i w cukierni.

— A jednak gonili go dorożką, — rzucił Olkiewicz.

— Sądzili, że pójdzie z paniami i wtedy głosiliby swój tryumf i Bolka tchórzostwo.

— Jacy ci żydzi jednak inni, — rzekł Mirski, — po dwóch tysiącach lat nie przylgnęło do nich nic z aryjskiego pojęcia honoru i obowiązku.

— Ale są zawsze ci sami, — dodał Gronowski, — gdy idzie o walkę otwartą.

IX.

Jak zwykle, zaszedł Mirski popołudniu do cukierni na kawę i wziął w rękę dziennik. Mimo jednak wstępnego artykułu o stosunkach handlowych przyszłej Polski, który go zaciekawiał, nie mógł skupić należytej uwagi, gdyż przy każdem otwarciu drzwi i wejściu pań, oczy jego szukały Kamili. Wyczekiwanie to niecierpliwiło go, postanowił przemódz się i odczytał cały artykuł, z którego prawie nic nie zostało mu w pamięci, jak tylko wrażenie bezcelowego wysiłku.

Nie po raz pierwszy w ciągu trzech dni od chwili osobistego poznania Kamili stawało przed nim pytanie, czy ją odwiedzić, czy też zaniechać wizyty i znajomości.

Zaraz nazajutrz, po ukończeniu sprawy pojedynku, zamierzał pójść do Kamili i cieszył się pewnością, że znów ją obaczy, że posłyszy jej dźwięczny głos, spojrzy w te prześliczne oczy. I jaka ona dobra, jak troszczyła się, ażeby nie spotkała go przykrość ze strony żydów, gdy wsiadała do dorożki i gdy go żegnała przed swem mieszkaniem. I napewno była to ona w oknie, gdy rozmawiał z żydami. To stało się bardzo dobrze, że nie potrzebował czynnie wystąpić przeciw zaczepkom żydów, burda uliczna zawsze zostawia po-wien niesmak swą brutalnością. I miał wrażenie, że pomiędzy nią a nim zadzierzgnął się jakiś związek wzajemnej sympatji bardzo subtelnej, delikatnej, który może się rozwinąć...

Po chwili zwątpił jednak, czy oznaki jej współczucia odnoszą się do niego osobiście, czy nie była to zwykła uprzejmość towarzyska bez względu na to, czy ten ktoś co ich uwolnił od natrętności żyda był młody czy stary, miły czy niemiły. Tak, to była zdawkowa grzeczność dobrze wychowanej panny i nic więcej.

Właściwie po co on myśli o tem i jak młokos rozczula się i rozmarza o pannie przygodnie poznanej, a ma przecież trzydzieści jeden lat i nie pora udawać zakochanego minstrela. Spełnił zwykły obowiązek uczciwego człowieka odsuwając natręta, ona odpłaciła mu zwykłą, obowiązującą uprzejmością i podziękowaniem, skwitowali się i koniec! Niema o czem myśleć i nad czem czas tracić, trzeba się wziąć do roboty.

Pójść do niej nie pójdzie, to nie miałoby sensu. Czy ma jak lichwiarz iść do niej i zaprezentować weksel wdzięczności i uznania za spełnienie prostego obowiązku? Przecież ta usługująca w cukierni panna mówiła, że każdy z obecnych mężczyzn byłby to samo zrobił, tylko że ich wyprzedził, a że w tym wypadku był pierwszy, nie jego w tem zasługa, lecz przypadku. No, i dosyć o tem, zabieram się do pracy.

Jednak po pewnym czasie, gdy niedość pilnie czuwał nad sobą, znów stawał mu przed oczyma obraz Kamili, patrzał w jej piękne oczy, widział jej jasne czoło, cerę twarzy tak delikatną i świeżą jak kwiat rozwijający się z pączka, i podawała mu z uroczym uśmiechem swą alabastrową rękę na powitanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.